

O składki branża transportowa zapyta fiskusa. ZUS scedował swoje obowiązki

Karolina Topolska

karolina.topolska@infor.pl



JOANNA SLIWIŃSKA

radca prawny

By było prościej, czyli nowe stare kłopoty

Utyskiwania firm transportowych na procedurę wydawania zaświadczeń A1 dla ich cudzoziemskich kierowców spowodowały, że ZUS wydał nowe wytyczne w tej sprawie. Teraz aby udowodnić, że cudzoziemiec mieszka w Polsce, trzeba przedstawić certyfikat rezydencji

Problemy z zaświadczeniami A1 to hasło, które wraca jak bumerang. Przedsiębiorcy ciągle skarżą się, że mają kłopoty z ich uzyskaniem. Ten wydawany przez ZUS dokument udowadnia, że pracownik podlega ubezpieczeniom społecznym w Polsce i tu są opłacane za niego składki. W przypadku pracowników wykonujących pracę na terenie kilku krajów Unii Europejskiej ma to ogromne znaczenie, bo unijne przepisy koordynujące systemy zabezpieczenia społecznego w państwach członkowskich pozwalają wówczas nie opłacać tam składek. Jeśli pracownicy nie posiadają zaświadczenia A1, to instytucja ubezpieczeniowa z innego kraju może nie tylko zażądać składek zgodnie z obowiązującymi tam przepisami, ale nawet nałożyć karę za brak takiego dokumentu (jak to się dzieje np. we Francji).

Dla firm transportowych, bo to przede wszystkim one uskarżają się na trudną współpracę z ZUS, uzyskanie takiego dokumentu dla swoich kierowców jest więc kluczowe dla funkcjonowania. O ile w przypadku obywateli polskich kryteria uzyskania A1 są jasne i zaświadczenia – są wydawane bez większych problemów, o tyle w przypadku coraz częściej zatrudnianych kierowców z krajów spoza UE (przede wszystkim z Ukrainy) sytuacja nie jest już tak prosta. Przedsiębiorcy sygnalizują, że nieprecyzyjne przepisy europejskie są różnie interpretowane przez poszczególne oddziały ZUS. Zasady te zostały ostatnio ujednolicone i opublikowane na stronie internetowej ZUS pod hasłem: „Ustalanie miejsca zamieszkania w przypadku obywateli państw trzecich – zmiana zasad od 2 maja 2018 r.”. Jak się dowiedzieliśmy, są one efektem pracy kilku resortów pod kierownictwem Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej. Teraz o wydaniu A1 tak naprawdę zdecydować nie ZUS, a... urzędy skarbowe. Bo to one wydają certyfikaty rezydencji, których dostarczenie będzie konieczne, by zdobyć dla cudzoziemców A1.

Ekspertci zauważają, że owszem zasady będą już jednolite dla wszystkich, ale nie oznacza to, że zaświadczenie będzie łatwiej uzyskać. Zdaniem Łukasza Kucz-

kowskiego, radcy prawnego, partnera w kancelarii Raczkowski Paruch, nowe zasady nie tylko nie gwarantują rozwiązania problemu wydawania „A-jedynek” dla cudzoziemców, a wręcz mogą cały proces utrudnić.

Jak było dotychczas

Zacznijmy jednak od początku. Otóż pracownicy pochodzący z UE podlegają wspólnym przepisom europejskim dotyczącym ubezpieczeń społecznych. Chodzi tu o rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Dz.Urz. UE L 166, s. 1 z 30 kwietnia 2004 r.) oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z 16 września 2009 r. dotyczące wykonywania rozporządzenia (WE) nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia (Dz.Urz. UE L 284, s. 1 z 30 października 2009 r.). Jednak regulacje te są stosowane także do obywateli państw trzecich, a więc spoza UE. Pozawala na to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1231/2010 z 24 listopada 2010 r. rozszerzające rozporządzenie (WE) nr 883/2004 i rozporządzenie (WE) nr 987/2009 na obywateli państw trzecich, którzy nie są jeszcze objęci tymi rozporządzeniami jedynie ze względu na swoje obywatelstwo (Dz.Urz. UE L 344, s. 1 z 29 grudnia 2010 r.). Dzięki temu ostatniemu aktowi cudzoziemcy spoza Unii mogą skorzystać z ogólnej zasady, zgodnie z którą jeśli pracownik podlega ubezpieczeniu w jednym kraju UE, to nie podlega im już w innych krajach – chociażby nawet spełniał do tego warunki określone w tamtejszych przepisach. Aby to jednak było możliwe, pracownicy muszą mieć legalne miejsce zamieszkania na terenie kraju UE.

Na przykładzie Polski wygląda to tak: jeśli pracownik – cudzoziemiec wykonuje pracę faktycznie na terenie kilku krajów, to jego polski pracodawca może zwrócić się do ZUS o wydanie zaświadczenia A1 potwierdzającego obowiązek płacenia składek ubezpieczeniowych i podleganie ubezpieczeniu w Polsce. I właśnie określenie miejsca zamieszkania stanowiło dotychczas ogromny problem. ZUS nie mógł bowiem wydać A1, polegając tylko na oświadczeniu pracodawcy lub pracownika, że cudzoziemiec rzeczywiście mieszka w Polsce. Sam bowiem musiał zbadać legalność pobytu obcokrajowca na terytorium naszego kraju.

Przy czym trzeba pamiętać, że legalność nie oznacza tylko możliwości przebywania w Polsce, ale także dopuszczalność wykonywania tu pracy lub innej działalności. W większości przypadków ten drugi warunek był spełniany, zaś podstawą odmowy wydania A1 była nie kwestia legalności samego pobytu, ale właśnie brak miejsca

Nareszcie! Takie reakcje pojawiły się, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych opublikował w środku majówki ujednolicone zasady wydawania zaświadczeń A1. Ale czy to na pewno krok w dobrym kierunku? Zdaniem ekspertów – niekoniecznie.

Dotychczas firmy transportowe skarżyły się, że ZUS utrudnia ich wydanie dla Ukraińców, bo rzekomo nie mieszkają na stałe w Polsce. Sam ZUS zasłaniał się niejasnymi przepisami europejskimi. Resort pracy podjął się więc stworzenia interpretacji na tyle przejrzystej, aby nikt już nie miał żadnych wątpliwości, jak można takie zaświadczenie otrzymać. Tymczasem wątpliwości się pojawiły i to poważne. Najczęściej kwestionowane jest to, że na potwierdzenie zamieszkania cudzoziemca w Polsce nowe zasady wymagają przedstawienia jego certyfikatu rezydencji podatkowej wydanego przez polski urząd skarbowy. Pytany przez nas ZUS problemu nie widzi. Jak za pewnia, takie rozwiązanie było szeroko konsultowane, a sama branża nie zgłaszała zastrzeżeń.

Zastrzeżenia mają jednak prawnicy. Ich zdaniem to nic innego, jak przetrzymanie decyzji tak naprawdę na urzędy skarbowe. Skoro do potwierdzenia miejsca zamieszkania potrzebny będzie tylko certyfikat rezydencji, to w efekcie od fiskusa będzie zależało, czy A1 zostanie wydana czy nie. – A tak być nie powinno, bo przepisy podatkowe nie mają przecież zastosowania do zabezpieczenia społecznego – mówią eksperci. Jednak na ten argument organ zdaje się być głuchy. Rozważania prawników w tym zakresie ZUS wydaje się postrzegać jako akademickie dyskusje. Kto ma rację, trudno powiedzieć. Zresztą odpowiedź ma znaczenie drugorzędne. Najważniejsze pytanie bowiem brzmi – czy pracodawcy szybciej i łatwiej uzyskają A1 dla swoich pracowników? Czy urzędy skarbowe będą mniej skrupulatne w sprawdzaniu, gdzie i jak rzeczywiście mieszka obcokrajowiec? To trudno przewidzieć, na razie nowe zasady obowiązują dopiero miesiąc.

Wydanie A1 na podstawie certyfikatu rezydencji podatkowej to korzystne rozwiązanie dla przedsiębiorców

Ewa Kosowska: ZUS uznaje w prowadzonych przez siebie postępowaniach dokumenty służb skarbowych i na odwrót. Współpraca z organami podatkowymi jest normalną praktyką w całej Unii Europejskiej i wynika m.in. z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE.

Przedsiębiorcy apelowali o zmianę zasad wydawania A1 dla cudzoziemców spoza UE od dłuższego czasu. Dlaczego ZUS zdecydował się na zmianę swoich procedur właśnie teraz?

To efekt wielu miesięcy prac i analiz prowadzonych pod auspicjami Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej, przy udziale m.in. Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu wydającego zaświadczenia A1. Zakład zasady te oficjalnie ogłosił, ale ich kształt to wynik uzgodnień MRPiPS z wieloma instytucjami.

Czy branża transportowa, która najbardziej domagała się zmian, brała udział w tych pracach?

Na pewno stanowisko branży transportowej zostało uwzględnione. Zarówno przedstawiciele MRPiPS, jak i ZUS spotykali się z przedstawicielami firm transportowych. To ważne, by w toku prowadzonych prac poznać opinie bezpośrednio zainteresowanych, których zmiany dotkną. Z rozmów wiemy, że nowe zasady zyskały aprobatę tej branży.

Co się tak naprawdę zmieniło?

Do 2 maja 2018 r. przy ustalaniu, czy jest spełniony warunek legalnego zamieszkiwania w państwie członkowskim, badane były kryteria określone w art. 11 rozporządzenia 987/2009, m.in. sytuacja rodzinna oraz więzi rodzinne, a także sytuacja mieszkaniowa, w tym zwłaszcza informacja, czy mamy tu do czynienia z tzw. ośrodkiem interesów życiowych.

Od 2 maja ZUS nie stosuje już tych kryteriów. Uznajemy, że obywatel państwa trzeciego legalnie zamieszkuje w Polsce, jeśli spełnione są łącznie dwa warunki: ma odpowiedni dokument uprawniający do pobytu w Polsce oraz jest rezydentem podatkowym w naszym kraju. Obie kwestie – co oczywiste – muszą być odpowiednio udokumentowane.

Szczegółowe informacje w tym zakresie są dostępne na stronie internetowej ZUS.

Jak będą więc teraz prowadzone postępowania w sprawie wydawania A1? Czy ZUS będzie przeprowadzał oddzielne postępowanie wyjaśniające w sprawie ustalenia miejsca zamieszkania pracownika? Zakład dotychczas badał to bardzo wnikliwie.

Do wniosku o wydanie zaświadczenia A1 załączany jest certyfikat rezydencji podatkowej, którego gwarantem są nasze służby skarbowe. Skoro więc urząd skarbowy wydał certyfikat, to ZUS nie ma żadnych podstaw, aby go podważać. Dla potrzeb wydawania zaświadczenia A1 oddzielne postępowanie dotyczące ustalenia miejsca stałego zamieszkania i centrum interesów życiowych danego pracownika nie jest prowadzone.

Pamiętajmy jednak, że wydanie zaświadczenia A1 dla obywatela państwa trzeciego, legalnie zamieszkującego w Polsce, nastąpi, jeśli będą spełnione inne warunki określone w przepisach unijnych (np. rozporządzenia 883/2004 i rozporządzenia 987/2009 w przypadku delegowania pracowników).

Eksperti kwestionują jednak konieczność składania tego dokumentu. Czy

nie jest to w pewnym sensie przereczenie ciężaru decyzji na urząd skarbowy? Jeśli wyda certyfikat, to tak naprawdę przesądzi o wydaniu także zaświadczenia A1.

Ale cóż dziwnego jest w tym, że poszczególne instytucje państwa uznają za wiążące w danym postępowaniu dokumenty wydane przez inne instytucje publiczne? ZUS uznaje w prowadzonych przez siebie postępowaniach dokumenty służb skarbowych i na odwrót. Ponadto certyfikat rezydencji w postępowaniu o wydanie zaświadczenia A1 nie jest czymś nowym. Trzeba pamiętać, że współpraca z organami podatkowymi jest normalną praktyką w całej UE i wynika m.in. z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE.

Wątpliwości prawników budzi jednak, czy można przepisy podatkowe (a do nich odwołuje się urząd skarbowy przy wydawaniu certyfikatu rezydencji) stosować przy wydawaniu A1, do którego mają przecież zastosowanie przepisy o zabezpieczeniu społecznym.

Jak wspominałam, takie zasady zostały przyjęte w ustaleniach międzyresortowych. Wspólnym celem było wypracowanie dobrych, jasnych i przejrzystych rozwiązań, które będą służyć naszym klientom. Trzeba pamiętać, że ZUS może być poproszony przez instytucje partnerskie z innych państw UE o przekazanie informacji, które stały się podstawą do wydania zaświadczenia A1 w celu zweryfikowania, czy zaświadczenie rzeczywiście zostało wydane prawidłowo. Certyfikat rezydencji podatkowej jest więc istotnym elementem.

A jak w pani ocenie konieczność przedstawienia certyfikatu wpłynie na szybkość całego postępowania?

Kwestie dotyczące wydawania certyfikatów przez urzędy skarbowe leżą w gestii tych urzędów, a nie ZUS. Podkreślam jednak, że rozwiązanie z certyfikatem rezydencji podatkowej zyskało akceptację branży transportowej.

Poza tym obecnie jesteśmy w pewnym sensie w okresie przejściowym. Przed TSUE zawisła sprawa C-477/17 Baladin dotycząca interpretacji art. 1 rozporządzenia nr 1231/2010. Trybunał odpowie w niej na pytanie, czy pracownicy mający obywatelstwo państwa trzeciego, zamieszkujący poza terytorium Unii i tymczasowo wykonujący pracę w terytorium różnych państw członkowskich na rzecz pracodawcy unijnego, mogą powoływać się na rozporządzenia 883/2004 i 987/2009. Od jej rozstrzygnięcia w dużej mierze zależy, jak będą w przyszłości wyglądały zasady wydawania A1 dla obywateli państw spoza UE.

A takich spraw, czyli dotyczących wydawania A1 cudzoziemcom z krajów trzecich, jest coraz więcej. Obywateli jakich państw, oprócz Ukrainy, przede wszystkim dotyczą?

Rzeczywiście, jeśli chodzi o obywateli krajów spoza UE, to najczęściej wydajemy zaświadczenia A1 dla obywateli Ukrainy. Ale są one wydawane także dla obywateli Białorusi, Serbii, Bośni i Hercegowiny, Rosji czy Mołdawii. Obywatele pozostałych państw (ponad 70) pojawiają się w pojedynczych sprawach.

A jaki jest odsetek decyzji odmownych, w których ZUS odmówił wydania zaświadczenia A1, właśnie z powodu niespełnienia kryterium posiadania



EWA KOSOWSKA

dyrektor departamentu ubezpieczeń i składek Centrali ZUS

miejsca zamieszkania przez obywateli tych krajów w Polsce?

Udział procentowy liczby decyzji o odmowie wydania zaświadczenia A1 ze względu na brak legalnego zamieszkania w Polsce w liczbie wniosków o A1 dla obywateli państw trzecich w 2017 r. wyniósł 18,7 proc. Jeśli chodzi o A1 w liczbach, to sytuacja przedstawia się następująco: w okresie od stycznia do grudnia 2017 r. wydano 24 275 zaświadczeń, w tym dotyczących obywateli Ukrainy – 20 915, Białorusi – 2610, Serbii – 156. Z kolei od stycznia do maja 2018 r. było ich 7747, w tym dotyczących obywateli Ukrainy – 6413, Białorusi – 1017, Bośni i Hercegowiny – 83. Natomiast liczba odmów wydania A1 w całym 2017 r. wyniosła 3995, w tym dotyczących obywateli Ukrainy – 3378, Białorusi – 564, Rosjan – 16. Z kolei w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku było ich 3065, w tym dotyczących obywateli Ukrainy – 2716, Białorusi – 312, Rosji – 13. W liczbie odmów uwzględniamy tu odmowy zarówno ze względu na niespełnienie warunku legalnego zamieszkania w Polsce, jak i z innych powodów, np. z uwagi na niespełnienie warunku znacznej części działalności prowadzonej w Polsce przez przedsiębiorstwo delegujące.

Przypomnę, że od października 2017 r. mamy ogólnopolski elektroniczny rejestr wniosków o wydanie zaświadczenia A1, dzięki czemu wyeliminowaliśmy praktyki wielokrotnego składania wniosków w różnych oddziałach ZUS. W każdym oddziale pracownik może obecnie sprawdzić, czy w przypadku konkretnej firmy i konkretnego pracownika nie było przypadkiem już prowadzone postępowanie na terenie naszego kraju.

Czy wprowadzenie nowych zasad wpłynie na już wydane decyzje odmowne?

Zgodnie z wypracowanymi pod kierownictwem MRPiPS zasadami nowe reguły mają zastosowanie, jeśli do 2 maja 2018 r. nie została wydana decyzja w danej sprawie. Trzeba było przyjąć jakąś cezurę czasową i został nią 2 maja. Na nowych zasadach są rozpatrywane wnioski, które dotyczą okresów nie ocenianych wcześniej przez ZUS. Jeśli więc w przeszłości zapadła już decyzja odmowna w sprawie A1 za konkretny okres, to ZUS nie rozpatrzy na nowych zasadach ponownego wniosku dotyczącego tego okresu.

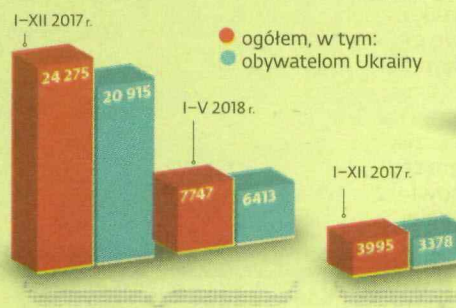
Czy odwołujący mogą chociaż liczyć na niewnoszenie przez ZUS apelacji w sprawach sądowych, gdyby się okazało, że spełniają warunki opisane w nowych wytycznych?

To już będzie zależało od konkretnego przypadku, ale generalnie nie będziemy zmieniać stanowiska w sprawie decyzji wydanych przed 2 maja.

Rozmawiała Joanna Śliwińska

Ile zaświadczeń, ile odmów

Źródło: ROSUZ, ZUS
Fot. Shutterstock TR



* uwzględnione są zarówno odmowy ze względu na niespełnienie warunku legalnego zamieszkania w Polsce, jak i z innych powodów, np. niespełnienie warunku znacznej części działalności prowadzonej w Polsce przez przedsiębiorstwo delegujące

zamieszkania w Polsce. ZUS uznawał bowiem, że cudzoziemiec nie ma miejsca zamieszkania w Polsce, a jedynie tu przebywa.

ZUS może sobie pozwolić na taką interpretację przepisów europejskich, bo nie definiują one pojęcia miejsca zamieszkania. Nie wskazują też, jakimi dokumentami można się posługiwać, aby to udowodnić. Skutek łatwy do przewidzenia – rozbieżności interpretacyjne istnieją nie tylko między krajami, ale, jak w Polsce, także między różnymi oddziałami ZUS. Jedyne, czym można się było posłużyć, to przepisy rozporządzenia nr 987/2009, zgodnie z którym miejscem zamieszkania jest ośrodek interesów życiowych danej osoby. Ale czym jest ów ośrodek? Z praktyki ZUS wynika, że pod uwagę brane są różne okoliczności, np. jak długo pracownik przebywa w Polsce, czy mieszka z nim rodzina, czy najmuje mieszkanie sam, czy lokum udostępnia mu pracodawca. Pod uwagę były brane wszystkie dostępne informacje dotyczące sytuacji zawodowej i rodzinnej danej osoby.

Nie ulega wątpliwości, że ZUS miał prawo weryfikować wszelkie informacje przedstawione we wniosku o wydanie A1. Mógł np. żądać przedstawienia umowy najmu czy złożenia oświadczenia o sytuacji rodzinnej, jak również fizycznie sprawdzić, czy dana osoba mieszka pod wskazanym adresem. W efekcie w wywiadzie dla DGP udzielonym we wrześniu (zob. „Wynajmowanie mieszkania przez pracodawcę przeszkodzi wydaniu A1” – dodatek Ubezpieczenia i Świadczenia; DGP nr 188 z 28 września 2017 r.) Magdalena Wojtyra, p.o. zastępcy dyrektora II Oddziału ZUS, powiedziała, że nie można stwierdzić, iż pracownik ma miejsce zamieszkania w Polsce, a co za tym idzie (po spełnieniu wszystkich warunków) – wydać zaświadczenia A1, jeśli mieszkanie zostaje pracownikowi zapewnione przez pracodawcę i np. mieszka w nim kilku pracowników.

Ale i sami przedsiębiorcy też nie byli bez winy, bo – jak powiedziała nam dyrektorka Wojtyra – zdarzało się, że pod podanym adresem ubezpieczony nie mieszkał, a nawet nie mógł mieszkać. Ze składanych do ZUS oświadczeń wynikało np., że jedno małe mieszkanie zajmuje nawet kilkaset osób. Takie przypadki powodowały, że postępowania sprawdzające były przeprowadzane jeszcze wnikliwiej. W dużej mierze jednak to, w jaki sposób przebiegało postępowanie, zależało nie tylko od oddziału ZUS, ale także od okoliczności danej sprawy.

Co się zmieni

Organizacje przedsiębiorców od dawna więc apelowały o ujednoczenie praktyki i/lub wprowadzenie przejrzystych zasad wydawania A1. I tak oto 2 maja tego roku na stronie internetowej ZUS pojawiła się zakładka z dokładną instrukcją, co należy przedstawić, aby otrzymać takie zaświadczenie. I tak do wniosku o jego wydanie trzeba załączyć dokumenty potwierdzające legalność pobytu i posiadanie miejsca zamieszkania w Polsce.

ZUS wskazuje, że legalność pobytu pracownika na terenie naszego kraju można udowodnić za pomocą:

- 1) zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE,
- 2) zezwolenia na pobyt stały,
- 3) zezwolenia na pobyt czasowy oraz pracę,
- 4) wizy Schengen lub wizy krajowej wydanej w celu:
 - wykonywania pracy w okresie nieprzekraczającym sześciu miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy, na podstawie wpisanego do ewidencji oświadczenia o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi (art. 60 ust. 1 pkt 5 ustawy o cudzoziemcach);
 - wykonywania pracy w okresie nieprzekraczającym dziewięciu miesięcy w roku kalendarzowym jako delegowany w przypadku określonym w art. 60 ust. 1 pkt 5a ustawy o cudzoziemcach;
 - wykonywania innej pracy innej niż określona w art. 60 ust. 1 pkt 5 i 5a ustawy o cudzoziemcach (art. 60 ust. 1 pkt 6 ustawy o cudzoziemcach).

Te akurat wymogi nie budzą większych sporów. W przeciwnieństwie do sposobu,

Art. 1 rozporządzenia 1231/2010

Rozporządzenie (WE) nr 883/2004 i rozporządzenie (WE) nr 987/2009 mają zastosowanie do obywateli państw trzecich, którzy nie są jeszcze objęci tymi rozporządzeniami jedynie ze względu na swoje obywatelstwo, jak również do członków ich rodzin i osób pozostałych przy życiu po ich śmierci, pod warunkiem że zamieszkuje oni legalnie na terytorium państwa członkowskiego i znajdują się w sytuacji, która pod każdym względem dotyczy więcej niż jednego państwa członkowskiego.

Art. 13 ust. 1 pkt a rozporządzenia 883/2004

Osoba, która normalnie wykonuje pracę najemną w dwóch lub więcej państwach członkowskich, podlega ustawodawstwu państwa członkowskiego, w którym ma miejsce zamieszkania, jeżeli wykonuje znaczną część pracy w tym państwie członkowskim (...).

Art. 11 rozporządzenia 987/2009

W przypadku gdy pomiędzy instytucjami dwóch lub więcej państw członkowskich istnieje rozbieżność opinii w odniesieniu do ustalenia miejsca zamieszkania osoby, do której stosuje się rozporządzenie podstawowe, instytucje te ustalają na podstawie wspólnego porozumienia ośrodek interesów życiowych zainteresowanego w oparciu ogólną ocenę wszystkich dostępnych informacji dotyczących istotnych okoliczności (...).

Interpretacje podatkowe i orzecznictwo, które warto znać

➤ MIEJSCE ZAMIESZKANIA

To, kiedy mamy do czynienia z miejscem zamieszkania w Polsce, reguluje art. 3 ust. 1a ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 200 ze zm.; dalej: ustawa o PIT). Zgodnie z tym przepisem za osobę mającą miejsce zamieszkania na terytorium Polski uważa się osobę fizyczną, która:

- 1) posiada na terytorium Polski centrum interesów osobistych lub gospodarczych (ośrodek interesów życiowych) lub
 - 2) przebywa na terytorium Polski dłużej niż 183 dni w roku podatkowym.
- Powyższe przesłanki są alternatywne, a to oznacza, że wystarczy spełnienie którejkolwiek z nich, aby uznać, że osoba posiada miejsce zamieszkania w Polsce (a co za tym idzie – podlega w kraju nieograniczonemu obowiązkowi podatkowemu, czyli opodatkowaniu od wszystkich osiągniętych dochodów).
- Oba te warunki wymagają wyjaśnienia. Należy jednak pamiętać, że ustawa o PIT nakazuje powyższe przepisy stosować z uwzględnieniem umów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania. Bierzymy je pod uwagę, gdy obcokrajowiec przedstawi certyfikat rezydencji ze swojego kraju. Przykładowo, w umowie polsko-ukraińskiej zasady ustalania, gdzie – w Polsce czy na Ukrainie – ma miejsce zamieszkania podatnik, zostały wskazane w art. 4 ust. 2.

➤ OŚRODEK INTERESÓW ŻYCIOWYCH

Przepisy ustawy o PIT nie precyzują, co to jest ośrodek interesów życiowych. Jak to rozumieją organy podatkowe, wyjaśniali w interpretacjach indywidualnych dyrektorzy izb skarbowych (a obecnie dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej, w skrócie KIS). Przykładowo, w interpretacji z 11 maja 2017 r. (nr 0114-KDIP3-3.4.011.23.2017.1JK2) dyrektor KIS wyjaśnił, że przez „centrum interesów osobistych” należy rozumieć wszelkie powiązania rodzinne, tzn. ognisko domowe, aktywność społeczną, polityczną, kulturalną, obywatelską, przynależność do organizacji/klubów, a nawet uprawiane hobby. Z kolei „centrum interesów gospodarczych” to przede wszystkim miejsce prowadzenia działalności zarobkowej, źródła dochodów, posiadane inwestycje, majątek nieruchomości i ruchomy, polisy ubezpieczeniowe, zaciągnięte kredyty, konta bankowe itd. Dyrektor KIS w interpretacji indywidualnej z 23 stycznia 2018 r. (nr 0114-KDIP3-3.4.011.552.2017.1JM) dodał, że te wszystkie informacje oceniają organy podatkowe i wpływają na tzw. „przeniesienie ośrodka interesów życiowych” do danego państwa (tak również stwierdził dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie w interpretacji z 23 lutego 2017 r., nr 1462-IPPB4.4511.1399.2016.1JK3). Podobnie to rozumieją sądy administracyjne. Przykładowo, w wyroku z 5 października 2017 r. (sygn. akt I SA/Ld 493/17, nieprawomocny) WSA w Łodzi wyjaśnił, że oceniając, w którym z państw znajduje się centrum życiowych i zawodowych interesów osoby fizycznej, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim związki osobiste i ekonomiczne osoby fizycznej z danym państwem, wśród których istotne są więzi rodzinne, towarzyskie, zatrudnienie, działalność polityczną, kulturalną i wszelka inna działalność, miejsce wykonywania działalności gospodarczej i miejsce, z którego osoba zarządza swoim mieniem. Sąd uznał, że Grek, którego dotyczyła sprawa, miał ośrodek interesów życiowych w Polsce, ponieważ w naszym kraju osiągał większość przychodów, a jego dzieci studiują i przebywają w Polsce.

➤ JAK LICZYĆ POBYT W POLSCE

W przypadku gdy nie ma możliwości ustalenia ośrodka interesów życiowych i gospodarczych, decydujące znaczenie ma okoliczność, gdzie dana osoba zwykle przebywa – wyjaśnił dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 23 stycznia 2018 r. (nr 0114-KDIP3-3.4.011.552.2017.1JM). Chodzi więc o przebywanie na terytorium Polski lub innego kraju. Jak wskazał dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie w interpretacji indywidualnej z 1 grudnia 2016 r. (nr 1462-IPPB4.4511.1121.2016.1JM), „przebywanie” może być tożsame z czasem faktycznie wykonywanej pracy w firmie, czasem pobytu wskazanym w oświadczeniu cudzoziemca bądź w wizie. Chodzi o to, aby okres wskazany w tych dokumentach odzwierciedlał faktyczne przebywanie obcokrajowca na terytorium Polski. Generalnie sprowadza się to do ustalenia, czy pracownik z zagranicy przebywał w naszym kraju przed okresem krótszy czy dłuższy niż 183 dni. Jeśli był to okres krótszy, to taki podatnik może podlegać opodatkowaniu w Polsce jedynie od dochodów osiągniętych w naszym kraju (ograniczony obowiązek podatkowy), a nie od wszystkich swoich dochodów osiągniętych w danym roku (nieograniczony obowiązek podatkowy). To, czy będzie musiał zapłacić w Polsce podatek, zależy m.in. od charakteru jego umowy o pracę. Jeśli natomiast cudzoziemiec przebywał w danym roku w Polsce dłużej niż 183 dni, to staje się on podatnikiem, podlegającym w Polsce opodatkowaniu na zasadach przewidzianych dla nieograniczonego obowiązku podatkowego. Oznacza to, że jego dochody będą opodatkowane na zasadach ogólnych w Polsce (według skali podatkowej).

Co ważne, przy obliczaniu 183 dni stosuje się metodę określającą „dni fizycznej obecności”. – W ramach tej metody każda część dnia, nawet bardzo krótka, spędzona przez podatnika w danym państwie, liczy się jako obecność w tym państwie – wyjaśnił dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie. Jako dzień obecności liczone są: dzień przybycia i wyjazdu, wszystkie inne dni spędzone w danym państwie, także soboty i niedziele, święta narodowe, urlopy przed, w czasie i po zakończeniu działalności, dni choroby oraz dni zajęte w powodu śmierci lub choroby w rodzinie. Nie bierze się natomiast pod uwagę dni spędzonych w czasie przejazdu między dwoma miejscami położonymi poza danym krajem. Każdy pełny dzień spędzony natomiast poza danym państwem – czy to w celach wakacyjnych, służbowych, czy z innej przyczyny – nie może być brany pod uwagę. Przykładowo, czas przebywania podatnika poza granicami Polski, w podróży służbowej, nie wlicza się do okresu 183 dni pobytu w Polsce.

© Oprac. Łukasz Zalewski

WAŻNE Wydanie zaświadczenia A1 jest możliwe tylko wtedy, gdy cudzoziemiec będzie miał miejsce zamieszkania w Polsce, czyli tu będzie miał swój ośrodek interesów życiowych.

za pomocą którego pracownik (a w zasadzie jego pracodawca) ma udowodnić, że cudzoziemiec mieszka w Polsce. Musi to bowiem zostać potwierdzone certyfikatem rezydencji podatkowej. A certyfikat ten to nic innego, jak zaświadczenie, że dana osoba posiada w Polsce miejsce zamieszkania w rozumieniu przepisów podatkowych. Natomiast aby urząd skarbowy wystawił cudzoziemcowi taki certyfikat, ten musi udowodnić przynajmniej jedną z dwóch okoliczności: albo musi posiadać w Polsce centrum interesów osobistych lub gospodarczych (ośrodek interesów życiowych), albo musi przebywać w naszym kraju przez przynajmniej 183 dni w roku

podatkowym. Na pierwszy rzut wydaje się, że to koniec kłopotów pracodawców. Przy tak jasno określonych zasadach nie powinno być już miejsca na rozbieżności interpretacyjne – pracodawca składa wymienione dokumenty i ma pewność, że zaświadczenie zostanie wydane (o ile będą spełnione pozostałe warunki z przepisów wspólnotowych). Pojawiły się jednak wątpliwości.

Samo bowiem skompletowanie wymaganych dokumentów wcale nie będzie proste – chodzi tu oczywiście o uzyskanie certyfikatu rezydencji. Jak zwraca uwagę wielu ekspertów, w tym radca prawny Łukasz Chruściel i aplikant radcowski

Nowe zasady wydawania zaświadczeń

A1 POTWIERDZA, ŻE PRACOWNIK MIMO WYKONYWANIA PRACY NA TERENIE KILKU PAŃSTW PODLEGA UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEMU W POLSCE. Z WNIOSEM DO ZUS O WYDANIE A1 MOŻE WYSTĄPIĆ ZARÓWNO PRACODAWCA, JAK I PRACOWNIK.

© NS

Jakie korzyści

Dzięki zaświadczeniu A1 **polski pracodawca nie musi płacić za pracownika składek za granicą**, bo zgodnie z europejskimi przepisami o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego pracownik podlega ubezpieczeniom społecznym tylko w jednym kraju



Kłopot dla cudzoziemców spoza UE

Problemy z uzyskaniem A1 dotyczą pracowników firm transportowych, którzy **pracują za granicą dla polskiego pracodawcy, ale pochodzą z krajów spoza UE** (np. Ukraina, Białoruś, Mołdawia)



Miejsce zamieszkania

Aby otrzymać zaświadczenie A1, **pracownik pochodzący z kraju spoza UE musi wykazać, że ma miejsce zamieszkania właśnie w Polsce**. Przy czym z uwagi na brak w przepisach ubezpieczeniowych definicji miejsca zamieszkania ZUS sam ustalił, jakie warunki musi spełnić obcokrajowiec

CO TRZEBA ZŁOŻYĆ, ABY ZUS WYDAŁ DLA CUDZOZIEMCA SPOZA UE ZAŚWIADCZENIE A1:

Potrzebne dokumenty

- WNIOSEK O WYDANIE ZAŚWIADCZENIA A1 – PRACA NAJEMNA W KILKU PAŃSTWACH.**
- FORMULARZ US-54 „INFORMACJA O LEGALNOŚCI ZAMIESZKANIA OBYWATELA PAŃSTWA TRZECIEGO”.**
- KOPIA DOKUMENTU, KTÓRY UPRAWNIA PRACOWNIKA DO POBYTU W POLSCE, CZYLI:**

- ▶ zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE,
- ▶ zezwolenie na pobyt stały,
- ▶ zezwolenie na pobyt czasowy oraz pracę,
- ▶ wiza Schengen lub wiza krajowa wydana w celu pracy, w szczególności wydana w celu:

- wykonywania pracy w okresie nieprzekraczającym 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy, na podstawie oświadczenia o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi, wpisanego do ewidencji prowadzonej przez powiatowy urząd pracy,
- wykonywania pracy sezonowej w okresie nieprzekraczającym 9 miesięcy w roku kalendarzowym.

- CERTYFIKAT REZYDENCJI PRACOWNIKA.**

FORMULARZ US-54

należy w nim podać:

- ▶ ADRES W PAŃSTWIE POCHODZENIA,
- ▶ ADRES W POLSCE,
- ▶ INFORMACJĘ O DOKUMENCIE UPRAWNIAJĄCYM DO POBYTU W POLSCE,
- ▶ INFORMACJĘ O TYM, CZY PRACOWNIK POSIADA STATUS REZIDENTA PODATKOWEGO W POLSCE
- ▶ OKRESY POBYTU W POLSCE,
- ▶ CHARAKTER I SPECYFIKĘ WYKONYWANEJ PRACY NAJEMNEJ.

7 dni

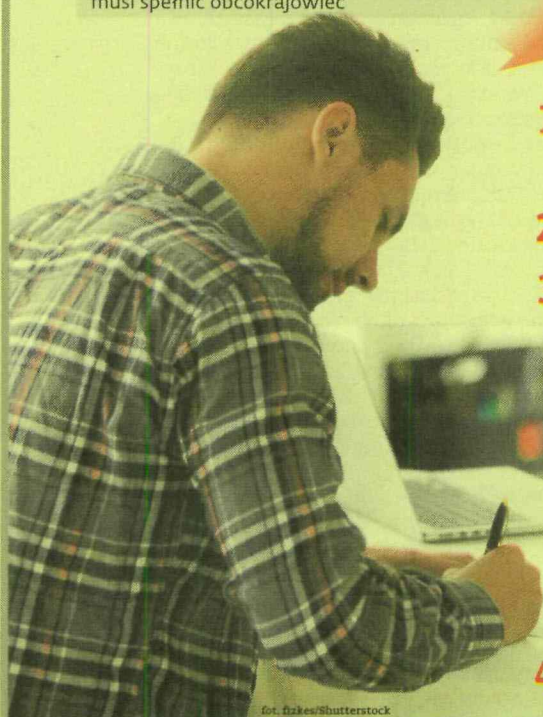
MA ZUS NA WYDANIE ZAŚWIADCZENIA A1 OD MOMENTU ZŁOŻENIA KOMPLETU DOKUMENTÓW

UWAGA

NIEPRZEKAZANIE TYCH DANYCH SPOWODUJE, ŻE BĘDZIE MUSIAŁ JE USTALIĆ ZUS, CO PRZEDŁUŻY POSTĘPOWANIE.

CERTYFIKAT REZYDENCJI

- ▶ WYDAJE POLSKI URZĄD SKARBOWY,
- ▶ POŚWIADCZA MIEJSCE ZAMIESZKANIA DO CELÓW PODATKOWYCH



for. fizkes/Shutterstock

6

**PYTAŃ
O CERTYFIKAT
REZYDENCJI**

CO TO JEST?

To pojęcie prawa podatkowego. Oznacza zaświadczenie o miejscu zamieszkania podatnika dla celów podatkowych wydane przez organ podatkowy państwa, w którym podatnik mieszka (art. 5a pkt 21 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych; t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 200 ze zm.).

JAK GO OTRZYMAĆ?

Trzeba wystąpić z wnioskiem do urzędu skarbowego i udowodnić:

- posiadanie w Polsce centrum interesów osobistych lub gospodarczych (ośrodków interesów życiowych) albo
- przebywanie na terytorium Polski dłużej niż 183 dni w roku podatkowym.

JAKI TERMIN?

Urząd skarbowy ma **7 dni** na wydanie takiego zaświadczenia.

DO CZEGO POTRZEBNY?

Certyfikat poświadcza, że dana osoba płaci podatki od swojego przychodu w miejscu jego wystawienia. Dzięki międzynarodowym umowom o unikaniu podwójnego opodatkowania w innych krajach nie musi płacić podatków lub płaci je według niższej stawki.

DO KIEDY WAŻNY?

Na certyfikacie powinien być wskazany okres ważności. Jeśli dokument go nie zawiera, rezydent może posługiwać się certyfikatem przez okres kolejnych dwunastu miesięcy od dnia jego wydania.

ZMIANA ADRESU?

Posiadacz certyfikatu musi wówczas niezwłocznie udokumentować miejsce zamieszkania dla celów podatkowych nowym certyfikatem rezydencji. Konieczne będzie więc wystąpienie o certyfikat po raz kolejny.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nowe wyjaśnienia ZUS oznaczają koniec kłopotów pracodawców. Przy tak jasno określonych zasadach nie powinno być już miejsca na rozbieżności interpretacyjne – pracodawca składa wymienione dokumenty i ma pewność, że zaświadczenie zostanie wydane. Pojawily się jednak wątpliwości.

Krzysztof Zabawa z kancelarii Raczkowski Paruch, wymóg jego uzyskania to nic innego, jak przerzucenie obowiązku badania spornej okoliczności, tj. istnienia ośrodka interesów życiowych w Polsce, na organy skarbowe. Czy to w jakiś sposób zaoszczędzi czas przedsiębiorców, przede wszystkim z branży transportowej, która coraz bardziej polega na pracownikach zza wschodniej granicy? Raczej nie. Julia Walicka-Ostachowska, radca prawny z kancelarii Hogan Lovells, zauważa bowiem, że zmiana polega przede wszystkim na tym, że w zasadzie tę samą okoliczność będzie teraz oceniał inny organ. To może budzić wątpliwości, bo przecież europejskie przepisy ubezpieczeniowe nie odsyłają do przepisów podatkowych. Pro-

blem dotyczy określenia kraju podlegania ubezpieczeniom społecznym i opłacania składek, a nie podatków.

Ostatnie słowo i tak należy do TSUE

Jak wskazują eksperci, o wydaniu A1 tak naprawdę rozstrzygnie teraz urząd skarbowy – wydając certyfikat rezydencji lub go odmawiając. O to, czy w tym zakresie będą jakieś odmienności od dotychczasowej praktyki, zapytaliśmy Ministerstwo Finansów, jednak do chwili zamknięcia niniejszego wydania nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Z kolei przedstawiciele ZUS twierdzą, że jeśli urząd skarbowy wyda certyfikat rezydencji, to droga do otrzymania A1 będzie już znacznie prostsza. – ZUS nie będzie już przeprowadzał odrębnego postępowania wyjaśniającego w zakresie ustalenia miejsca zamieszkania – stwierdza Ewa Kosowska, dyrektor departamentu ubezpieczeń i składek Centrali ZUS.

Jednak jeśli certyfikat rezydencji nie zostanie wydany, składanie wniosku do ZUS nie będzie miało najmniejszego sensu. Chyba że jakiś przedsiębiorca złoży go z pełną świadomością, że otrzyma decyzję odmowną i ją zaskarzy tylko po to, aby to sąd podważył zasadność nowych zasad.

Niektórzy prawnicy idą jeszcze dalej w swoich ocenach. Zdaniem Pawła Ziółkowskiego, doradcy podatkowego, wymóg, aby cudzoziemiec posiadał certyfikat rezydencji w praktyce uniemożliwia uzyska-

nie A1 w pierwszym roku podatkowym, ponieważ praktycznie dopiero po złożeniu zeznania podatkowego możliwe jest jego wydanie.

Jednak dyrektor Kosowska jest zdziwiona takimi opiniami. Podkreśla, że nowe zasady zostały opracowane z uwzględnieniem postulatów przedsiębiorców, którzy wymóg złożenia certyfikatu rezydencji zaaprobowali. – Posługiwanie się dokumentami wydanymi przez urząd skarbowy w postępowaniu przed ZUS nie jest niczym nowym, dlatego krytyka tego rozwiązania jest nieuzasadniona – zaznacza Ewa Kosowska.

A co na to praktycy? Maciej Wroński, prezes Związku Pracodawców Transport i Logistyka Polska, zauważa, że jednoznaczne kryteria oceny wniosku o wydanie zaświadczenia A1 to krok w dobrym kierunku, ale także sygnalizuje, że nastąpiło przerzucenie oceny sytuacji prawnej kierowcy na organy skarbowe. Część ekspertów jednak jest wstrzemięźliwa w ocenach – ich zdaniem dopiero czas pokaże, jak nowe zasady sprawdziły się w praktyce i czy ZUS ich nie zmieni. – Zwłaszcza że obecnie znajdujemy się w okresie przejściowym. Zasady wydawania A1 mogą się bowiem zmienić już niedługo, gdy TSUE rozstrzygnie zawisły przed nim spór dotyczący wydawania A1 dla obywateli państw spoza UE. Rozstrzygnięcie może okazać się przełomowe – dodają.

© P

OPINIE EKSPERTÓW

Wymóg nieuzasadniony...



ŁUKASZ KUCZKOWSKI

radca prawny, partner w kancelarii Raczkowski Paruch kierujący biurem kancelarii w Poznaniu

W komunikacie zamieszczonym na stronie ZUS jest bezpośrednio odwołanie do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1231/2010 określającego warunki, po spełnieniu których względem obywateli państw trzecich można stosować przepisy dotyczące koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego w UE. Rozporządzenie nie reguluje wprost samej kwestii koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego obejmującej m.in. wydawanie zaświadczeń A1. Wskazuje jedynie, że określone przepisy unijne (m.in. w zakresie A1) mają zastosowanie do osób z państw trzecich, o ile osoby te m.in. legalnie zamieszkują w jednym z państw członkowskich. Rozporządzenie nr 1231/2010 posługuje się pojęciem „legalnego zamieszkania”, natomiast w rozporządzeniu (WE) nr 883/2004 ustanawiającego zasady koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego jest mowa o miejscu zamieszkania.

Dokumenty wskazane w komunikacie ZUS nie dotyczą miejsca zamieszkania, o którym mowa w rozporządzeniu 883/2004. Ich przedłożenie stanowi wyłącznie warunek wstępny do rozpatrzenia wniosku o wydanie A1 dla obywatela państwa trzeciego. Istnieją wątpliwości, czy pojęcie legalnego zamieszkania wiąże się z formalnym uprawnieniem do przebywania na terytorium Polski, czy też z faktycznym zamieszkiwaniem. Wydaje się, że poprawna jest pierwsza z interpretacji, ponieważ w rozporządzeniu wykonawczym nr 987/2004, regulującym szczegółowe zasady koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, jak i rozporządzeniu nr 883/2005, na podstawie którego są wydane zaświadczenia A1, wykorzystuje się wyłącznie pojęcie miejsca zamieszkania, które jest rozumiane jako ośrodek interesów życiowych zainteresowanego. Jednak sam sposób sformułowania komunikatu, jak i nowy formularz US-54 sugerują, że w ocenie ZUS chodzi raczej o faktyczne przebywanie na terytorium Polski – wynikające z posiadanego prawa pobytu.

Wśród wymaganych dokumentów do wykazania statusu „legalnego zamieszkania” w Polsce wymagane są także certyfikaty rezydencji podatkowej. Wprowadzenie takiego wymogu jest jednak nieuzasadnione, gdyż zarówno przepisy unijne, jak i krajowe nie wprowadzają takiego wymogu, ani w zakresie ustalenia miejsca zamieszkania nie odsyłają do przepisów podatkowych. Co więcej, pojęcie „miejsce zamieszkania” na gruncie przepisów podatkowych ma autonomiczne znaczenie względem pojęcia miejsca zamieszkania na gruncie przepisów ubezpieczeń społecznych. W przypadku np. pracowników ukraińskich pracujących w Polsce na podstawie umowy-zlecenia państwem właściwym do wydania takiego certyfikatu jest będąca dla nich krajem rezydencji podatkowej Ukraina, a zatem osoby te pomimo legalnego i faktycznego przebywania na terytorium Polski, zgodnie z wymogami określonymi w komunikacie ZUS, nie będą mogły uzyskać zaświadczenia A1.

...czyli obowiązek przerzucony na urzędy skarbowe



ŁUKASZ CHRUSCIEL

radca prawny, partner w kancelarii Raczkowski Paruch kierujący biurem kancelarii w Katowicach



KRZYSZTOF GRUSZKA

aplikant radcowski w kancelarii Raczkowski Paruch

Ujednolicenie zasad należy co do zasady ocenić pozytywnie. Do tej pory poszczególne oddziały ZUS różnie interpretowały przepisy i brakowało jednolitego stanowiska m.in. co do sposobu oceny istnienia w Polsce ośrodka interesów życiowych obcokrajowca. Organ rentowy dopytywał cudzoziemca np. o tytuł prawny do lokalu, w którym mieszka, oraz o to, czy zamieszkuje z rodziną.

Obecnie ZUS powinien bazować na ustaleniach urzędu skarbowego (w zakresie oceny kwestii „ośrodka interesów życiowych”) oraz wojewody wydającego zezwolenie pobytowe (w zakresie legalności pobytu). ZUS więc w rzeczywistości przerzucił ocenę sytuacji danego obcokrajowca na inne organy. Teoretycznie organ rentowy zostawił sobie furtkę, odwołując się do przepisów unijnych, w praktyce jednak byłoby to tak naprawdę powielanie czynności urzędów skarbowych. W konsekwencji ZUS nie powinien co do zasady odmówić wydania zaświadczenia A1 cudzoziemcowi, który spełni wskazane w wytycznych przesłanki dotyczące legalności zamieszkania. Warto przy tym zaznaczyć, że pojęcie ośrodka interesów życiowych jest znacznie częściej wykorzystywane przez organy podatkowe, które mają większe doświadczenie w ustalaniu, gdzie ośrodek ten faktycznie się znajduje.

Mankamentem wprowadzonego rozwiązania może być wydłużenie procedury wydania zaświadczenia, z uwagi na konieczność uprzedniego uzyskania certyfikatu rezydencji podatkowej z urzędu skarbowego. Długość postępowania będzie jednak zależna przede wszystkim od dotychczasowego tempa wydawania zaświadczeń oraz sprawności organów podatkowych przy wydawaniu certyfikatów rezydencji.

Na pierwszy rzut oka ułatwienie, ale nadal bez przełomu



JULIA WALICKA-OSTACHOWSKA

radca prawny, praktyka prawa pracy, kancelaria Hogan Lovells

Zamieszkanie nie jest tożsame z pojęciem pobytu i tak naprawdę nie zostało jednoznacznie w prawie unijnym zdefiniowane. Dotychczas ZUS dokonywał weryfikacji legalnego zamieszkiwania danego cudzoziemca w oparciu głównie o art. 11 rozporządzenia nr 987/2009, tj. ustalał, czy w Polsce istnieje ośrodek interesów życiowych pracownika. Zgodnie z nowymi zasadami, obowiązującymi od 2 maja 2018 r., w celu stwierdzenia przez ZUS legalności zamieszkania wystarczające jest łączne spełnienie dwóch warunków. Pierwszy z nich związany jest z legalnością pobytu w Polsce i wymaga posiadania jednego z enumeratywnie wymienionych dokumentów uprawniających do pobytu w Polsce. W tym zakresie wytyczne ZUS nie uległy zmianom, jedynie doprecyzowano podstawy legalnego pobytu na terenie Polski. Jako drugi warunek ZUS wskazał bycie rezydentem podatkowym w Polsce (tj. posiadanie certyfikatu rezydencji podatkowej). ZUS nie będzie już zatem dokonywał analizy niejasnych i ocennych okoliczności związanych z ustaleniem ośrodka interesów życiowych pracownika. Na pierwszy rzut oka wydaje się być to dużym ułatwieniem w procedurze uzyskiwania zaświadczenia A1 przez pracowników spoza UE, ponieważ określone przez ZUS kryteria są wreszcie konkretne i nie pozostawiają miejsca na urzędniczą interpretację.

Należy jednak podkreślić, że zgodnie z art. 3 ust. 1a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych certyfikat rezydencji podatkowej wydaje się osobie posiadającej na terytorium Polski centrum interesów osobistych lub gospodarczych lub przebywającej na terytorium naszego kraju dłużej niż 183 dni w roku podatkowym. Zatem w przypadku osób będących obywatelami państw trzecich, przebywających na terenie Polski krócej niż 183 dni w roku podatkowym, i tak konieczne będzie zbadanie przesłanki istnienia centrum interesów osobistych lub gospodarczych w Polsce, która również na gruncie prawa podatkowego jest dość ocenna. Z tą różnicą, że tym razem pod lupę sytuację mieszkaniową, rodzinną oraz finansową cudzoziemców weźmie nie ZUS, lecz właściwy urząd skarbowy. W ostatecznym rozrachunku zmiana zasad wydawania A1 może okazać się więc nie aż tak przełomowa, jak wygląda na pierwszy rzut oka. ©

Cudzoziemcy mogą wyjechać z Polski



ARTUR KORNAKOWSKI

dyrektor wsparcia biznesu w agencji zatrudnienia Sanpro Interim BPO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. wchodzącej w skład grupy kapitałowej Impel

Rekordowo niskie bezrobocie powoduje, że pracodawcy, aby móc realizować swoje cele, czy to produkcyjne, czy też w zakresie świadczonych usług, muszą sięgać przy zatrudnianiu po cudzoziemców, w szczególności obywateli Ukrainy. Problem ten dotyczy nie tylko firm funkcjonujących na terenie Polski, ale także przedsiębiorców delegujących pracowników do innych państw UE. W tym kontekście ujednolicenie przez ZUS kryteriów oceny, czy dany zatrudniony w Polsce cudzoziemiec ma u nas miejsce zamieszkania (skutkujące wydaniem mu zaświadczenia A1), można ocenić dwojako. Z jednej strony może to dać większe możliwości zatrudniania cudzoziemców przez firmy delegujące pracowników, ale z drugiej ze względu na oferowane zdecydowanie wyższe wynagrodzenia w Europie Zachodniej może też skutkować odpływem cudzoziemców z Polski. Byłoby to szkodliwe dla pracodawców funkcjonujących w kraju, bo jeszcze bardziej utrudniłoby im rekrutację i mogłoby zwiększyć niedobory w zatrudnieniu. Pierwsze miesiące wydawania zaświadczeń A1 dla zatrudnionych cudzoziemców pokażą, jakie skutki odniesie to dla rynku zatrudnienia w Polsce. ©